

Ceny Prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 K, do codzienna dwukrotna dostawa do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z jednokrotną przesyłką poczt. w kraju: miesięcznie 2 K 70 hal, kwartalnie 8 K, rocznie 32 Kor.
w Niemczech: kwartalnie 12 Kor.
w innych państwach Związku poczt. kwartalnie 15 K, rocznie 60 K.
Z dwukrotną przesyłką poczt. w kraju: miesięcznie 3 K 20 h, kwart. 9 K 50 hal.; rocznie 38 K.
Zmiana adresu pocztowego 40 h.
Ceny oddzielnych numerów:
 Wyd. popołud. 6 h. z prze- 10 h.
 Wyd. poranne 4 h. syłka 6 h.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 20 hal., w numerze sobotnim 30 halerzy. Nadesłane za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 80 hal., w numerze niedzielnym 1 K 20 h. Nekrologia za wiersz petit. 60 h. Zawiadomienia o ślubach, zaręczynach i t. p. po 1 K 50 hal. za wiersz, najmniej 4 K 50 hal. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 hal. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Środa, 5 listopada.

Imiona. Rzym.-kat. Dziś: Elżbieta m. Jutro: Leona w. — Gr.-kat. Dziś: 23. Jakowa. Jutro: 24. Arefty. — **Słownika.** Dziś: Sławomira bł. Jutro: Wszewłada.
 Wschód słońca o godz. 6 m. 21. Zachód g. 4 m. 56.
Odczyty i wykłady. W Czytelni akademickiej o g. 7 wiecz. redaktor Zygmunt Wasilewski „Nowy typ umysłu polskiego”. — W Tow. politechnicznym prof. E. Hauswald „Reforma politechniki w Austrii” o g. 7 w. — W Klubie narodowym o g. 7.30 w. p. M. Rettinger „Energia narodowa zagadaniem literatury”.
Teatr miejski. O g. 7.30 wiecz. „Podpory społeczeństwa”, sztuka w 4 aktach H. Ibsena.
Teatr nowy. O g. 7.30 w. „Na dzień”, M. Gorkiego.

REFORMA WYBORCZA.

Stanowisko Rusinów.

Obrazy poniedziałkowe obszerniejszego narodnego komitetu przybrały kierunek radykalny i negatywny, jak przewidywaliśmy. Brali w nich udział posłowie: dr. Kost' Lewicki, dr. Eugenjusz Oleśnicki, dr. Eugenjusz Lewicki, Lew Lewicki, prof. Aleksander Kołessa, ks. Józef Folis, dr. Włodzimierz Zahajkiewicz, ks. Stefan Onyszkiewicz, dr. Longin Cegielski, dr. Włodzimierz Baczyński, prof. Roman Załoziecki, Iwan Kiweluk, Hryc' Terszakowicz, dr. Teodor Wanio i Teodor Rożankowski. Tematem obrad były: sytuacja wyborcza, przyczem zabierali głos: K. Lewicki, Eug. Lewicki, ks. Iwańczyk, członek Wydziału krajowego Kiweluk, prof. Biłecki, dr. E. Oleśnicki, dr. Peczerski, Górka, dr. Cegielski, dr. Kołessa, Sniłyk, inż. Andrzej Kornella, ks. Hirniak, ks. Bojarski, ks. Pełeński, ks. Switeńki, ks. Czechowicz, Gołowka, dr. Baran, Petruszewicz itd.; akcja zapomogowa w sprawie kłesk elementarnych, przedstawiona przez dr. Barana. Wyrazem dyskusji były rezolucje, przedstawione przez kierownictwo partji, a uchwalone jednomyślnie. Brzmia one:

I. „Stojąc na stanowisku demokratycznych zasad powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania do wszystkich ciał reprezentacyjnych, a temsamem do Sejmu, i nie zrzekając się żądania autonomji narodowo-terytorjalnej w granicach państwa austriackiego, oraz nie zrzekając się narodowo-politycznych postulatów naszego ludu, szerszy narodny komitet z uwagi na obecne polityczne położenie:

1) aprobeuje w całości stanowisko i akcję obu klubów ukraińskich, parlamentarnego i sejmowego, a specjalnie odmowne stanowisko, jakie posłowie reprezentacji ukraińskiej przy ostatnich rokowaniach w sprawie reformy wyborczej z rządem zajęli przeciw dążeniom z polskiej strony do zredukowania tych minimalnych praw reprezentacyjnych, które zostały w projekcie kompromisowym z marca b. r. ustalone;

2) na wypadek, gdyby Polacy wbrew kompromisowi zawartemu w marcu tego roku próbowali dalej redukować przyznane już Rusinom prawa i uniemożliwić natychmiastowe przeprowadzenie reformy wyborczej przez dalsze przewlekanie rokowań — szerszy narodny komitet, uważając dalsze rokowania w tej sprawie za szkodliwe dla interesów ludu ruskiego, wzywa reprezentację ukraińską, aby w takim razie uważała dalsze rokowania za rozbite z winy Polaków i aby użyła wszelkich najostrzejszych środków, żeby załatwienie planu finansowego w Radzie państwa nie przyszło do skutku.

II. Szerszy narodny komitet stwierdza, że decydujące czynniki polskie wschodnio-galicyjskie, a za nimi niemal cała społeczność polska Galicji wschodniej, wyzyskując lojalne postępowanie Rusinów ze względu na toczące się rokowania w kwestji reformy wyborczej, z całą bezwzględnością prowadzą politykę eksterminacyjną przedewszystkiem w dziedzinie szkolnictwa ludowego i systematycznego osłabiania ekonomicznego ruskiej masy chłopskiej drogą utrudniania ukraińskiej emigracji zarobkowej i drogą kolonizacji Galicji wschodniej przez element polski — i wzywa reprezentację poselską ruską, prasę i społeczeństwo do energicznej obronnej akcji, a w tym celu do intensywnej organizacji sił społecznych.

III. Wobec zamierzonego przez rząd ustanowienia dla Polaków akademii górniczej w Krakowie bez porozumienia z ukraińcami — komitet wzywa posłów do wyciągnięcia najdalej idących konsekwencji z swego protestu przeciwko jednostronnemu udzieleniu Po-

lakom wyższej szkoły górniczej i do postawienia stanowczego żądania o utworzenie ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie.

W sprawie szkolnictwa zażądano podziału Rady szkolnej krajowej na dwie sekcje: ukraińską i polską, a zanim to nastąpi, do mianowania okręgowych inspektorów szkolnych w każdym powiecie politycznym Galicji wschodniej i ukraińskiego wiceprezenta krajowej Rady szkolnej.

Już same rezolucje najlepiej malują nastrój zjazdu; w tym także duchu były skierowane przemówienia, zwłaszcza programowa mowa p. Cegielskiego.

Głosy o rokowaniach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze wskazują na doniosłość rokowań polsko-ruskich w kwestji reformy wyborczej, dopatrując się w wyniku tych rokowań poniekąd miarodajnego czynnika w dalszym rozwoju stosunków parlamentarnych.

Prezes klubu ruskiego dr. K. Lewicki, który wczoraj tu przybył, wyraża się bardzo pesymistycznie o sytuacji. Rozstrzygnięcie oczekiwane jest w kołach ruskich najpóźniej na jutro.

„Die Zeit“ zaznacza, że plan Rusinów, aby równocześnie z sesją parlamentarną odbywała się sesja Sejmu galicyjskiego dla załatwienia reformy wyborczej, ma bardzo małe szanse ziszczenia, zwłaszcza, że dotychczasowe różnice są zbyt wielkie, aby można było mówić o możliwości szybkiego załatwienia tej sprawy w plenum Sejmu.

„Neues Wiener Tagblatt“ twierdzi, że od sprawozdania, jakie otrzyma hr. Stuerghk od namiestnika Korytowskiego o dotychczasowych rokowaniach, będzie zawisłe, czy prezydent ministrów w dalszym ciągu będzie pertraktował ze stronnictwami Sejmu galicyjskiego.

Konferencje we Lwowie.

Na zaproszenie rządu austriackiego odbyła się wczoraj w jego biurze konferencja przyzwoitych klubów centrum, narodo-demokratycznego i autonomistów. Konferencja, w której brał również udział namiestnik dr. Korytowski, trwała od g. 5 popoł. do 9 wiecz. Przebieg konferencji zachowany jest w ścisłej tajemnicy, — wiadomo tylko tyle, że będą zwołane jeszcze raz na obrady poszczególne kluby. Obrady te odbędą się w piątek i w sobotę.

ZJAZD MARSZAŁKÓW.

Akcja zapomogowa wobec kłeski rolniczej. — Regulacja rzek i meljoracje gruntów. — Budowa kanału Wisła—Dniestr. — Sprawy drogowe.

W sali Unji lubelskiej odbył się wczoraj popoł. zjazd marszałków pow., którym przewodniczył początkowo p. Moysa-Rosochacki, a następnie ks. Władysław Sapieha. Na wstępie obrad na wniosek eksc. hr. Stadnickiego wysłano do chorego prez. Stanisława Jędrzejowicza, telegram z życzeniami rychłego powrotu do zdrowia.

Z porządku dziennego dr. Lisowiecki złożył sprawozdanie z dotychczasowej akcji zapomogowej, w jaki sposób przychodzono rolnikom w pomoc, — przedstawił dalszy program akcji co do zakupu paszy, soli itp.

W dyskusji, jaka nad tą sprawą się rozwinęła, zabrał głos namiestnik dr. Korytowski, przedstawiając program dalszej akcji rządu; zaznaczył, że rząd w myśl życzeń rolników będzie zakupywał produkty rolnicze przedewszystkiem u producentów krajowych, o ile ceny nie będą wyższe, oświadczył dalej, że rząd w pomocy swej nie ograniczy się tylko na czas obecny, ale rozszerzy ją także na wiosnę, gdy pomoc rolnikom nie mniej będzie konieczną.

Po obszerniej dyskusji, w której zabierało głos kilkunastu mówców, uchwalono rezolucję, w której domagano się rozszerzenia pomocy rządowej także na średnią własność i na dzierżawców, — uchwalono rezolucję p. Skrzyńskiego, wzywającą rząd, aby zasiłgi funduszami Bank krajowy, Kasy zaliczkowe, Kasy powiatowe i raiffeisenki, — dalej rezolucję p. Rudofa, ażeby wezwać czynniki decydujące w akcji zapomogowej, ażeby przy zakupie ziarna na zasiew i ziemniaków do sadzenia odnosili się przedewszystkiem do producentów krajowych.

Z kolei p. Sroczyński referował sprawę regulacji rzek. Po obszerniej dyskusji, w której zabierali głos pp. Madejski, Kędzior, i wielu innych, uchwalono rezolucję, domagającą się przy regulacji rzek nizin-

nych trzymania się następujących zasad, a mianowicie: rzeki nizinne mają być regulowane przedewszystkiem w dolnym biegu. Przy projektowaniu odwodnienia dorzecza regulowanej rzeki należy przeprowadzić studja szczegółowsze i dalej idące, niż dotychczas, co do koniecznego stopnia odwodnienia oraz warunków gleby danego dorzecza, uwzględniając ewentualne zmiany kultury, które odwodnienie wywołać musi lub może. W szczególności ma być poprowadzona sieć rowów regulacyjnych, — któreby umożliwiała racjonalną meljorację całego dorzecza i drenowanie gruntów ornych, w dorzeczu już istniejących, oraz wskutek odwodnienia powstać mogących. Przy ustalaniu okręgów konkurencyjnych oraz wysokości opłat konkurencyjnych należy wprowadzić proporcjonalność w stosunku do istotnie uzyskanej meljoracji gruntów. Uchwalono dalej odnieść się do rządu, aby dokładnie badał zalesienia stoków górskich.

Następnie p. Aleksander Krzeczunowicz referował sprawę budowy kanałów. Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucję, wzywającą Koło polskie, ażeby postarało się o uzupełnienie ustawy z r. 1901 w tym kierunku, żeby rząd wystawił corocznie do budżetu 24,000,000 kor. na budowę kanału od Wisły do Dniestru i wydatkował tę sumę, aby wykończył częściowe plany szczegółowe między Sanem a Dniestrem i w ciągu roku 1914 rozpoczął roboty. W końcu, aby Koło polskie wymogło na rządzie, żeby tak rozłożył roboty kanałowe, aby najwięcej zatrudniał robotników od wiosny do żniw.

Następnie na porządek dzienny miała przyjść sprawa zmiany ustawy drogowej. Na wniosek jednak referenta p. Walerjana Krzeczunowicza, uchwalono sprawę tę odesłać do komisji, która ma zmianę tę przygotować i zwołać dla tej sprawy osobno zjazd marszałków. Komisję wybraną dawniej dla tej sprawy uzupełniono 5 nowymi członkami.

Przy tej sposobności p. Prek. podniósł kwestję odpowiedzialności za wypadki na drogach powiatowych, która należałoby uregulować, gdyż może się zdarzyć, że tak, jak za wypadki na drogach powiatowych pociągają do odpowiedzialności marszałków powiatowych, — za wypadki na drogach krajowych, mogą pociągnąć marszałka krajowego — a na drogach rządowych — namiestnika. Sprawę tę odesłano również do komisji i na tem o g. 7 wiecz. zakończono obrady.

BANKIET POLITYCZNY.

Kraków, 3 listopada.

W hotelu Imperial w Wiedniu odbył się w ubiegły czwartek bankiet na cześć prezesa grupy demokratycznej dr. Germana. Menu było doskonałe, co jest niewątpliwie zasługą p. Loewensteina, który umie urządzić wykwintne bankiety. Demokratom miło jest zjeść dobrą kolacyjkę w towarzystwie kolegów, i napić się szampana dobrej marki, gdy się po temu sposobności nadarzy, atoli nie powinni się tem zbyt pochlebiać, gdyż wyborcy ich, skazani na gulasz i piwo, mogą im wziąć za złe takie niedemokratyczne manjery. Tymczasem krakowska prasa demokratyczna opiewa dzisiaj omal, że nie we wstępnych artykułach, ów bankiet, jako wydarzenie polityczne niezmiernie wagi.

Pod tytułem „Uczczenie prezesa dr. Lea“ — „Gazeta Poniedziałkowa“ zamieszcza artykuł poświęcony tej niezwykłej uroczystości, zaś organ mieszczańskiej demokracji „Nowiny“, określając przebieg bankietu, jako niepozabawiony momentów o głębokim politycznym znaczeniu, wysnuwają ostateczny wniosek, że sytuacja w Kole polskim się poprawiła, czego charakterystycznym wskaźnikiem jest ów bankiet!

I cóż się takiego na tym bankiecie wydarzyło? Oto w toku toastu któregoś z posłów demokratycznych, weszło do sali, w której bankietowali demokraci, kilku posłów z obozu konserwatywnego z prezesem Czaykowskim na czele. Posłowie konserwatywni jedli bowiem przypadkowo kolację w tym samym hotelu. Prezes dr. Leo przywitał serdecznie gości i toastował na ich cześć, zaś p. Czaykowski toastował na cześć p. dr. Lea, i napił się szampana demokracji z arystokratami. Dlaczego jednak to przypadkowe zbratanie się braci szlachty z łyżkami demokratycznymi przy szampanie ma być aktem politycznego znaczenia? Dlaczego inspirowane organy demokratyczne z takiego błędnego powodu wypisują, że „walka na tle antagonizmów partyjnych“ osobi-

stych obrzydła ogromnej większości Koła i powszechnie odczuwać się daje chęć załagodzenia szkodliwych dla powagi naszej reprezentacji waśni, manifestując się akcentowaniem zaufania do prezesa Koła polskiego!

Czyż szampan w hotelu Imperial jest istotnie kitem łączącym poszczególne grupy Koła polskiego, a toasty formą wypowiedzenia się w kwestjach politycznej wagi? Widocznie demokraci krakowscy bardzo cienko przęda, skoro fak reklamują sukcesy bankietowe, których wartość idzie w parze z szczerością i miłością prawdy, z jaką p. Zieleniewski podnosił w toaście zgodę panującą w stronnictwie demokratycznym, opartą na zaufaniu do swoich przodowników. Wszak wszyscy wiedzą, że grupa demokratyczna w Kole jest zawichrzona intrygami i antagonizmami, w kraju zaś, a specjalnie w Krakowie, grupa ta jest zupełnie rozbita. Wprawdzie p. Leo, we własnym dobrze zrozumianym interesie, stara się na wszelkie sposoby, niejednokrotnie bardzo sztuczne, utrzymać bodaj pozory spójności stronnictwa demokratycznego, z chwilą jednak, gdy zdobędzie upragnioną tekę ministerjalną, okaże się zupełnie jawnie, że ta spójność jest fikcją, i znowu pójdą osobno mieszczenie, osobno żydzi, osobno demokraci z pod znaku „Nowej Reformy“.

Fermenty wśród demokratów.

Kraków. (Tel. wł.) „Głos Narodu“ donosi ze Lwowa, jakoby w łonie partii demokratycznej panowało wielkie niezadowolenie, grożące nawet rozbićciem, z powodu stanowiska, zajętego w sprawie reformy wyborczej przez p. Konst. Srokowskiego. Zasady, głoszone przez tego posła, uważane są podobno za sprzeczne z interesami stronnictwa demokratycznego.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

§ Kongres Polaków w Holandji. W Winterswijk obradował przez sobotę i niedzielę kongres Polaków, w którym wzięło udział przeszło 11.000 Polaków z Nadrenji i Westfalji. Przybyło też kilku gości z Poznania, między tymi pp. Kulerski i Niegolewski. Obrady zagaił p. Stolbe, który na wstępie podziękował Holandji za udzielenie Polakom gościnności i wznosił okrzyk na cześć królowej Wilhelminy, który zebrani entuzjastycznie powtórzyli. W dalszym ciągu swej mowy p. Stolbe oświadczył, że Polacy musieli szukać gościnności na ziemi holenderskiej, ponieważ ustawa kagańcowa nie pozwala im na urządzenie zgrupowań w Niemczech. Następnie zabrał głos p. Brejski z Bochum, który wygłosił referat na temat polskich towarzystw i ich działalności. P. Kwiatkowski z Herne mówił o organizacjach narodowych, p. Janicki o zadaniach kobiet polskich w działalności narodowej, p. Siekurski o duszpasterstwie wśród Polaków na zachodzie Niemiec. W końcu uchwalono rezolucję, polecającą wysłanie deputacji do papieża z prośbą, aby papież polecił biskupom niemieckim, żeby lepiej opiekowali się Polakami na obczyźnie.

Winterswijk jest małym miasteczkiem, to też uczestnicy kongresu z trudem tylko zdołali się pomieścić. Wielu uczestników kongresu spało w kawiarniach i restauracjach.

§ Urzędnicy pod śledztwem. Rząd gubernjalny w Mińsku wyznaczył śledztwo przeciw dymisjonowanemu urzędnikom: mozyrskiemu naczelnikowi straży Chocinowiczowi i dwóm dozorcóm o fałszerstwo, nadużycia i wydawanie żydom paszportów za granicę.

§ Zniesienie regencji w Bawarii. Donoszą z Monachjum: Rada państwa uchwaliła bez dyskusji jednomyślnie ustawę o zniesieniu regencji.

Z BAŁKANÓW

Austria i Włochy przeciw Grecji.

Berlin. (Tel. wł.) „Press Centrale“ donosi z Aten: Grecja poleciła swoim posłom w Wiedniu i Rzymie, aby wręczyli rządowi, u których są uwierzytelnieni, równobrzmiącą notę, zawierającą odpowiedź rządu greckiego na demarche wielkich mocarstw. W odpowiedzi swej rząd grecki oświadcza, że władze greckie w niczem nie przeszkadzały komisji, regulującej granice Albanji, przeciwnie opóźnienie tej pracy spowodowane zostało zachowaniem się delegatów austriacko-węgierskich i włoskich; powtóre Grecja oświadcza, że ze swej strony w pełni respektować będzie uchwały mocarstw.

Ateny. (Ag. At.) Odpowiedź grecka na notę Austro-Węgier i Włoch wysłana została wczoraj o godz. 8 wieczorem.

Zwłoka w rokowaniach.

Ateny. (Ag. ateńska.) Pomimo tego, że rząd grecki jest przekonany, iż zwlekanie z odpowiedzią ze strony Turcji leży w interesie jej polityki kunktatorskiej, pomimo tego dalej, że cierpliwość Grecji doszła już do ostatecznych granic, rząd grecki da jeszcze raz Turcji krótki termin do podjęcia ponownych rokowań. Termin ten nie będzie dłuższy, jak 5 dni.

Obawy rosyjskie.

Paryż. (TBK.) Korespondent petersburski „Tempa“ wskazuje na to, że ze strony rosyjskiej objawiają się dla Grecji bardzo słabe sympatie, a to z tego powodu, że Rosja obawia się, iż Grecja zechce zapanować nad cieśniną, co by tworzyło niebezpie-

czeństwo dla interesów Rosji. Pewien wybitny rosyjski mąż stanu oświadczył, że Rosja z niedowierzaniem odnosi się będzie do każdej floty, któraby miała zamiar zapanować nad morzem Egejskim. Narodowość jest jej obojętna. Gdyby Turcja zreorganizowała swą flotę i opanowała morze Egejskie, to Rosja i do niej odnosiłaby się z niedowierzaniem i niechęcią.

Konsul serbski szpiegiem.

Sofja. (TBK.) Jak słyhać, konsul serbski Nenadović, który po zerwaniu stosunków dyplomatycznych pozostał w Sofji jako attache poselstwa rosyjskiego, miał się zajmować szpiegostwem. Wskutek tego panuje w Sofji wielkie przeciw niemu oburzenie. Rząd bułgarski ma wydać przeciw niemu zarządzenia.

Belgrad. (TBK.) Moratorium przedłużono do 30 stycznia 1914.

Sejm węgierski.

Nowe walki z opozycją.

Budapeszt. (TBK.) Prezydent na wstępie wezwał wszystkich, aby wstrzymywali się od okrzyków i przerywań takich, jakie miały miejsce na ostatnim posiedzeniu, bo musiałyby zastosować surowe przepisy regulaminowe.

Budapeszt. (TBK.) Opozycja, która podczas obrad nad dwoma pierwszymi punktami porządku dziennego bawiła w kuloarach, weszła na salę, gdy Izba przystąpiła do obrad nad trzecim punktem porządku dziennego, t. j. nad projektem ustawy o reformie sądów przysięgłych.

P. hr. Apponyi, zabrawszy głos, oświadczył, że opozycja znajduje się w ciekawej sytuacji, gdyż zjawia się w sejmie, i zamierza zabrać głos w sprawie stojącej na porządku dziennym. Co do meritum sprawy mówca nie chce zabierać głosu, gdyż uczyni to inny fachowo wykształcony członek opozycji. Zadaniem mówcy jest z polecenia wszystkich stronnictw opozycji przedstawić cele udziału opozycji w dyskusji. Opozycja stoi nadal na tem zasadniczym stanowisku, że w Izbie, w której panuje bezprawie i anarchja, gdzie ustawy załatwia się nie na podstawie regulaminu, lecz według opinii prezydenta, niema miejsca dla dyskusji parlamentarne.

Prezydent przerywa i wzywa mówcę, aby przemawiał w sprawie stojącej na porządku dziennym. Wielka wrzawa na lewicy. Słyhać głosy opozycji: Nie jesteśmy w koszarach. Wrzawa trwa dłuższy czas, poczem następuje spokój.

Hr. Apponyi podnosi, iż opozycja zjawia się w Izbie pod wrażeniem kampanji, jaka rozpoczęła się w kraju przeciw gwarancjom konstytucji. Część tej kampanji stanowi projekt ustawy, która stoi na porządku dziennym obrad, gdyż ustawa o sądach przysięgłych ułożona i uchwalona przez najlepszych synów ojczyzny była również częścią gwarancji konstytucji. Nowy projekt zmienia ustawę pierwotną w coś wprost przeciwnego. Dlatego też stronnictwo opozycyjne przybyło do sejmu, aby przeciw temu zaprotestować. Mówca atoli musi niestety stwierdzić, że w sejmie, w którym istnieje anarchja i panowanie wojska, w którym większość jest wybrana za pieniądze panamskie, jest rzeczą niemożliwą obradować parlamentarnie, ale obowiązkiem opozycji jest wskazać na niebezpieczeństwo grożące swobodom publicznym. W końcu mówca odczytał oświadczenie wszystkich stronnictw opozycyjnych, zredagowane w powyższym duchu. Brawa i oklaski na lewicy. Okrzyki: Eljen!

Przewodniczący wzywa do porządku kilku posłów.

P. Polonyi woła do prezydenta: Otrzymałeś pan pieniądze na swój wybór!

Przewodniczący wzywa p. Poloniego do porządku, a następnie odpowiada na zarzuty hr. Apponiego co do regulaminu.

P. Benedek, z partji niezawisłości, oświadcza, iż opozycja przybyła do sali, aby zająć stanowisko wobec przedłożenia, stojącego na porządku dziennym. Fakt ten, iż opozycja chce brać udział w obradach nie oznacza, jakoby się poddawała nowemu regulaminowi. Mówca w ostrych słowach krytykuje przedłożenie. Po jego przemówieniu obrady przerywano.

Przewodniczący proponuje, aby następne posiedzenie odbyło się dziś popołudniu z dalszym ciągiem porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia.

P. Lovaszy zabiera głos w sprawie porządku dziennego, nie godzi się na zaproponowany przez przewodniczącego porządek dzienny i atakuje ostro większość, jakoteż projekt ustawy. Cytuje postanowienie ustawy karnej, że urzędnik, który za czynności urzędowe lub ich zaniechanie bierze podarunki lub wymaga zapłaty...

Przewodniczący przerywa. Wielka wrzawa. Prezydent wzywa kilku posłów do porządku.

P. Lovaszy mówi dalej, lecz słów jego nie słyhać z powodu hałasu panującego na sali. Przewodniczący zarządza przerwę.

Po 15-minutowej przerwie przewodniczący zagaja ponownie posiedzenie i udziela głosu p. Smreczaniemu. Równocześnie powstaje z miejsca p. Lovaszy i zaczyna mówić. Powstaje znów wrzawa.

Przewodniczący wzywa p. Lovaszego, aby się poddał jego orzeczeniu.

P. Lovaszy przemawia w dalszym ciągu. Prze-

wodniczący zawiesił posiedzenie, kazał zawołać komendanta straży parlamentarnej i udzielił mu polecenia, aby usunął z sali kilku posłów, którzy najwięcej hałasowali.

Po kilku minutach zjawia się w sali straż parlamentarna i otacza ławy opozycji. Wielka wrzawa; posłowie opozycji wołają: Nie będziemy obradowali w koszarach! to nie sejm, lecz spelunka. Posłowie z prawicy odpowiadają: Jesteście komedjantami!

Podpułkownik Horvath wzywa komisarza sali, aby mu wskazał tych posłów, których ma usunąć. Ponieważ posłów tych nie było już w sali, straż parlamentarna usuwa się.

Przewodniczący, witany okrzykami: Eljen! przez obecnych na sali posłów większości, otwiera ponownie posiedzenie. Wniosek o przekazanie sprawy p. Lovaszego komisji nietykalności poselskiej przyjęto. Po przemówieniu jednego z posłów zgodzono się na zaproponowany przez przewodniczącego porządek dzienny. Na tem posiedzenie o godz. 3 popołudniu zamknięto.

Budapeszt. (TBK.) Stronnictwo niezawisłości obradowało podczas obrad sejmowych nad dalszą taktyką w sejmie. Na wniosek hr. Apponiego postanowiono, aby posłowie opozycyjni, ilekroć jakaś ważna ustawa będzie stała na porządku dziennym, zjawiali się na posiedzeniu, ale nie stale. W dyskusji nad reformą sądów przysięgłych zabierze głos p. Benedek, przy ustalaniu porządku dziennego przemówi hr. Apponyi i złoży oświadczenie imieniem opozycji.

Zatarg Stanów Zjednoczonych z Meksykiem.

Nowy Jork. (Assoc. Press) Donoszą z Meksyku: Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych doręczył prezydentowi Huercie ultimatum, w myśl którego musi on natychmiast złożyć godność prezydenta i zastępstwo nie powierzyć ani ministrowi wojny, ani innemu członkowi swego gabinetu. Ultimatum wysłano w niedzielę. Odpowiedzi jeszcze niema.

London. (Te. wł.) Dzienniki donoszą, że przygotowania Stanów Zjednoczonych wobec Meksyku są już na ukończeniu. Siedem okrętów bojowych stoi w pobliżu Vera Cruz. Plany wojenne są wygotowane, zmobilizowano już półtora miliona milicji.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Wczorajsza konferencja posłów Niemiec, Francji i Rosji miała ten rezultat, że przedstawiciele mocarstw europejskich oświadczyli przedstawicielowi Ameryki, że rządy mocarstw europejskich nie myślą paraliżować planów prezydenta Wilsona, byle tylko interesy handlowe mocarstw przytem nie ucierpiały. Poseł angielski nie był obecny na konferencji, ponieważ przedtem już złożył podobne oświadczenie.

Paryż. (TBK.) Biuro Reutersa donosi z Meksyku, że do późnej godziny wieczorem w poniedziałek prezydent Huerta nie dał odpowiedzi na ultimatum Stanów Zjednoczonych. Zdaje się, że Huerta trzyma ultimatum to w tajemnicy przed swymi doradcami urzędowymi i prywatnymi. W kołach zbliżonych do Huerty sądzą, że albo odmówi ultimatum i wręczy reprezentantowi Stanów Zjednoczonych papiery uwierzytelniające, albo będzie musiał ustąpić. Większość jest zdania, że Huerta nie może ustąpić, gdyż oznaczałoby to kapitulację przed powstańcami. Koła oficjalne wprost czynią zarzut, że Waszyngton popiera powstańców.

Waszyngton. (TBK.) W kołach dyplomatycznych oświadcza, że odpis ultimatum, wystosowanego do Huerty, wręczony został reprezentantom obcych państw. Leży to w duchu polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, aby obce państwa informować o sytuacji w sprawach bieżących. Dotychczas nie wiadomo, jakie zarządzenia będą wydane na wypadek odpowiedzi odnoownej na ultimatum.

Waszyngton. (TBK.) Urzędownie oświadcza, że rząd Stanów Zjednoczonych otrzymał wiadomość, że prawie wszyscy akredytowani reprezentanci mocarstw w Meksyku są skłonni pozostawić Stanom Zjednoczonym troskę o zaprowadzenie porządku w Meksyku.

London. (TBK.) Biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu: Sekretarz stanu Bryan zaprzeczył wiadomości o wysłaniu ultimatum oficjalnego do Huerty (?).

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

NADUŻYCIA EMIGRACYJNE.

Kraków. (Tel. wł.) Odbyło się tu posiedzenie sądowej izby radnej w sprawie sprzeciwu, wniesionego przez adwokata Rosenblatta imieniem pozostającego w areszcie śledczym dyrektora Austro-Amerykanu Rescha.

Kraków. (Tel. wł.) Władze tutejsze prowadzą w dalszym ciągu energiczne ściganie pokątnych biur emigracyjnych, które wysyłały zagranicę popisowych, zaopatrując ich w paszporty rosyjskie i czapki rosyjskie. Ludzi tych przewożono przeważnie nie kolejami, lecz wozami przez pomniejszych miejscowości nadgraniczne.

Sprawa Schenkera.

Kraków. (Tel. wł.) Wczoraj sędzia śledczy Zwoliński dowiedział się, że nieznani sprawcy zerwali pieczęcie, jakimi opieczętowano lokal banku Schenkera przy ul. Grodzkiej. Sędzia Zwoliński udał się natychmiast na miejsce, spisał protokół i na nowo opieczętował lokal.

Awans listopadowy w armii.

Wiedeń. (TBK) Awans listopadowy zawiera następujące nominacje:

Pułkownikami mianowano podpułkowników w korp. sztabu gen. 3, w piechocie 6, w konnicy 1, w oddziałach stadnin 1.

Podpułkownikami mianowano majorów w sztabie generalnym 3, w piechocie 21, w konnicy 2, w oddziałach stadnin 2, zatrudnionych w sprawach lokalnych 3.

Majorami zostali kapitanowie (rotmistrze) w sztabie generalnym 3, w piechocie 20, w konnicy 2, w artylerji 2, w służbie lokalnej 7.

Kapitanami (rotmistrzami) mianowano poruczników: 2 w sztabie gener., 46 w piechocie, 8 w konnicy, 6 w artylerji, 4 w służbie lokalnej.

Porucznikami podporuczników: 110 w piechocie, 4 w kawalerji, 9 w artylerji, 2 w stadninach, 1 w służbie lokalnej.

Podporucznikami zostało 94 chorążych w piechocie, 7 w konnicy, 5 w artylerji.

Zakończenie zjazdu.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj odbyło się końcowe posiedzenie zjazdu niemieckiej socjalnej demokracji Austrii. Przyjęto między innymi jednogłośnie rezolucję, domagającą się jaknajszybszego ukończenia obrad w sprawie ubezpieczenia społecznego. Jako miejsce przyszłego zjazdu wybrano Grac.

Stacje tuberkuliczne.

Wiedeń. (TBK.) Ponieważ utworzone na poszczególnych dworcach kolejowych w Wiedniu stacje opieki nad tuberkulicznymi okazały się praktyczne, ministerstwo kolei postanowiło utworzyć podobne stacje na dworcach w Innsbruku, Salcburgu, Linciu i Krakowie. W Krakowie kierownictwo stacji obejmie emerytowany asystent dr. Łapiński.

Koszuth chory.

Budapeszt. (TBK.) Wczoraj po odbytem konsylium przewieziono Koszutha do sanatorium. Po odbytem tam drugim konsylium postanowiono dokonać bezwzględnie operacji. Stan jego budzi wielkie obawy.

Proces Ronikiera.

Warszawa. (Tel. wł.) Do sprawy Ronikiera powołano jeszcze czterech nowych świadków, przeważnie z Lublina. Będzie więc ogółem świadków 199 i 7 ekspertów.

WYPADKI I KATASTROFY.

Warszawa. (Tel. wł.) Pociąg towarowy koło Zabkowie na kolei warszawsko-wiedeńskiej rozjechał się na znacznej pochyłości toru, poczem niebawem wozy tylnie najechały z impetem na wozy przednie i cały tabor został rozbity. Z personelu kilka osób jest rannych.

Warszawa. (Tel. wł.) Z powodu katastrofy na stacji Warszawa-Kowalewska wydelegowano kilka komisji, które prowadzą dochodzenia. Jedną z tych komisji, żeby zbadać naocznie przyczynę wypadku, była obecna przy nadejściu pociągu pośpiesznego i stwierdziła, że mimo nastawionego sygnału na „stój” maszynista tego pociągu wjechał pędem na stację i dopiero ręczne sygnały wstrzymały pociąg. Następstwem tego było naturalnie wdrożenie dochodzeń dyscyplinarnych przeciwko maszyniście i całemu personelowi.

Rio de Janeiro. (TBK) Zderzyły się dwa pociągi pośpieszne kolei Logiana. 50 osób zginęło, wiele jest rannych.

Lotnictwo.

Arad. (TBK.) Daucourt wzniósł się wczoraj przedpołudniem do lotu do Dewy.

Bukareszt. (TBK.) Lotnik Daucourt wylądował wczoraj o godz. 1-szej popołudniu w Krajowej.

Berlin. (TBK) Proces Brandta w sprawie Kruppa odbywa się w dalszym ciągu z wykluczeniem jawności.

Hamburg. (TBK) Przybył tu wczoraj incognito król belgijski.

Rzym. (TBK) Prezydent ministrów rosyjskich Kokowcew z żoną i attache ambasady rosyjskiej wyjechał do Paryża.

SPRAWA O MORD RYTUALNY W KIJOWIE.

Po rzeczoznawcy prof. Sikorskim, sąd, jak to już wspominaliśmy, badał drugiego eksperta psychiatrę prof. Bechtierewa, który odrzuca również, jak i poprzedni znawca, możliwość dokonania mordu przez umysłowo chorych ludzi. Celem mordu zdaniem prof. B. mogło być tylko pozbawienie życia chłopca, świadczy o tem to, iż pierwsze rany zadane zostały w głowę. Należy przypuszczać, że chłopiec po pierwszych ciosach stracił przytomność; celem sprawców nie mogło być zadawanie męczarni, gdyż rany zadane nie są specjalnie bolesne. Pauzę w zadawaniu ran prof. B. tłumaczy w ten sposób, iż chłopiec mógł wpaść w tak głębokie omdlenie, iż mordercom się zdawało, że już umarł, zostawili go więc w spokoju; po chwili mógł nastąpić jakiś refleks i wówczas mordercy dobili go. Prof. B. uznaje planowość w postępowaniu zabójców, lecz uważa mimo to, że rany zadawano bez żadnego porządku, jakby na oślep, co świadczyłoby o tem, iż mordercy byli pod wpływem jakiegoś afektu.

Wypytywany przez prokuratora oświadcza prof. B., iż istotnie jeżeli chodziło o pozbawienie chłopca życia, to można to było uczynić w sposób znacznie prostszy i szybszy, a jeżeli mordercy postawili sobie za cel wytoczenie krwi, to cel ten istotnie osiągnęli, gdyż Juszczyński stracił na zewnątrz znaczną ilość krwi.

Dłuższą część swego orzeczenia poświęcił prof. B. krytycznemu przeglądowi orzeczeń mnicha Ambrozjusza i ks. Pranajtysa, złożonych w śledztwie i wykazywał, iż rytuał podawany przez jednego i drugiego, mający towarzyszyć mordom rytualnym, zawiera sprzeczności wewnętrzne.

Na tem ukończono ekspertyzę psychiatryczną i przystąpiono do odczytywania dokumentów, dotyczących sekt żydowskich i t. p. Najpierw odczytano protokół oględzin książki wydanej przez mnicha Neofita w r. 1803, a nadesłanej w r. 1892 z góry Athos do biblioteki petersburskiej. W książce tej zatytułowanej „Tajemnica ukrywana, lecz ujawniona o używaniu przez żydów krwi chrześcijańskiej”, ów mnich Neofita, pochodzący z żydów, syn rabina, przytacza masę okoliczności, przy których obrzędy żydowskie wymagają krwi chrześcijańskiej. Tajemnica ta przekazuje się w rodzinach rabinów z ojca na syna i jest nadzwyczaj pilnie strzeżona.

Dalej odczytano szereg dokumentów, przechowywanych w ministerstwie spraw wewnętrznych, a dotyczących się chasydów. Część tych dokumentów odczytywano przy drzwiach zamkniętych, ze względu na ustępy, zawierające obrazę religij.

Dokumenty te odnoszą się do okresu czasu od 1840 r., gdy uwagę władz zwrócił na siebie niejaki Friedman, mający pochodzić od Izraela Beszta, założyciela chasydyzmu polskiego, oraz rodzina rabińska Schneersohnów, z Mendlem Schneersohnem na czele, którzy zajmowali stanowiska rabinów w wielu miasteczkach kijowszczyzny i Podola, byli założycielami chasydyzmu litwackiego. Jak wiadomo w procesie obecnym figuruje również Schneersohn, który mieszkał u Beilisa i uchodził za cadyka; brat zaś jego jest rytualnym rzeźnikiem w jednym z mniejszych miast. Policja stwierdziła, że w czasie odpowiadającej zamordowaniu Juszczyńskiego wyjeżdżał ów drugi Schneersohn do Kijowa, lecz gdzie mieszkał, nie można było stwierdzić, gdyż się nie meldował. Te okoliczności spowodowały pewno przeprowadzenie rewizji u kilku członków rodziny Schneersohnów, o której niedawno doniósł telegraf. Trzeba przyznać, iż władze rosyjskie wykazały tu kolosalną sprężystość. po trzech latach rewizja napewno da olbrzymi materiały.

Następnie ustalono pytania dla ekspertów teologicznych, z których pierwszego ks. Pranajtysa badano na posiedzeniu następnem.

Ks. Pranajtys

b. prof. Akademji rzymsko-katolickiej w Petersburgu, magister św. teologii, kurator Turkiestanu, wyjaśnia przedewszystkiem, co to jest Talmud, Kabbala i Szulchan-Aruch (skrócony Talmud).

Rzeczoznawca wyjaśnia, iż Talmud wyraźnie i bezpośrednio nie wspomina tak o Chrystusie, jak i o chrześcijanach. Jednakże wszystkie przepisy i rady Talmudu, dotyczące narodów pogańskich, amalecytów, edomitów i in. stosują się również do „bałwochalców czasów najnowszych”, t. j. do chrześcijan. Gdy pod tym względem powstała wątpliwość, znakomity rabbi Majmonides wyjaśnił: „Wiedz, iż nazarejczycy, wyznawcy błędów Jezusa — chociaż dogmaty ich są różne — pomimo to wszyscy są bałwochalcami i że z nimi należy postępować, jako z bałwochalcami... Tak uczy Talmud.” (Aboda Zara 1, 3). Wszystko, co dotyczy wojen z amalecytami i innymi ludami pogańskimi, stosuje się również i do chrześcijaństwa.

W ten sam sposób wspomina również Talmud o Chrystusie, Matce Boskiej i świętych, używając nazw, od których wymienienia rzeczoznawca się powstrzymuje.

Co się tyczy stosunku względem chrześcijan, Talmud zaleca ich unikać, nie pomagać, nie ratować, szkodzić im, a wreszcie niszczyć i zabijać („najlepszego z gojów zabij, najpiękniejszej żmiji zmiażdż głowę”). Jest to najwyższy cel talmudyzmu, do tego celu skierowane są wszystkie modlitwy, gdyż tylko w ten sposób nastąpi panowanie Izraela nad światem.

Zabijanie chrześcijan po zniszczeniu świątyni jerozolimskiej zastąpiło dawne ofiary krwawe, przyczem Talmud zaleca tępienie chrześcijan, jako akt religijny i wzniosłego znaczenia. Jednocześnie nauka żydowska identyfikuje pojęcia „kozła ofiarnego”, z pojęciem „narodu idumejczyków”, czyli rzymian (chrześcijan), gdyż słowo „scir” oznacza zarówno kozła i rzymianina.

W celu tępienia chrześcijan dozwolone są wszelkie środki: kłamstwo, oszustwo, krzywoprzysięstwo, a nawet obłudne przyjmowanie chrześcijaństwa, aby w ten sposób mózdz jeszcze bardziej szkodzić „gojom”.

Przechodząc do innych ksiąg żydowskich, rzeczoznawca zatrzymuje się dłużej na „Kabbale”, która ze względu na swe znaczenie równa się Talmudowi; zawiera ona podania, gdy w Talmudzie mamy do czynienia z nauką. Ks. Pranajtys dość szczegółowo mówi o historii powstania Kabbaly, której poszczególne części zebrane zostały w VIII wieku po Chrystusie, w ostatecznej zaś formie opracowana została w XII

lub XIII wieku, poczem przytacza główne zasady „wiedzy tajemnej” jaką zawiera ta księga.

Kabbala, zdaniem rzeczoznawcy, zawiera mistyczne uzasadnienie tępienia chrześcijan zapomocą zabijania. Na gruncie idei mesjanistycznej mistycyzm żydowski stworzył naukę; iż Jehowa w czasie stworzenia świata obdarzył istoty żywe cząstkami swej boskiej świętości w postaci iskier. Część jednak iskier trafiła w złą stronę, t. j. do nie-żydów, których Kabbala nazywa „klipot”, t. j. skorupa, w przeciwieństwie do żydów, którzy są jądrem.

Uwolnienie tych iskier z „klipot” i powrót ich do nieba, do swego praźródła, przyspiesza nadejście Mesjasza. Stąd wyprowadza się zasada, iż żyd, pragnący całą duszą przyjścia Mesjasza, powinien przykładać swe usiłowania w celu uwolnienia tych iskier za pomocą zabójstwa, na podobieństwo Mojżesza, który zabił Egipcjanina w celu uwolnienia zeń jednej z takich iskier boskich.

Wspomniawszy dalej o kabalistycznych sefirotach, męskich i żeńskich, których symbolem są dwa trójkąty, stanowiące razem t. zw. „gwiazdę Salomona”, rzeczoznawca zatrzymuje się między innymi na ważnym znaczeniu, jakie Kabbala przypisuje tępieniu królów i kobiet, oraz na znaczeniu krwi dziewiczej klipot (dam betulim) dla przyspieszenia przyjścia Mesjasza.

Na pytanie, czy księgi żydowskie zawierają wyraźne wskazówki o używaniu przez żydów krwi chrześcijańskiej, rzeczoznawca odpowiada przecząco, twierdzi jednak, iż mówi się tam o przelewaniu krwi wszystkich nie-żydów, co bezwarunkowo dotyczy i chrześcijan.

Na dalsze pytania rzeczoznawca stwierdza, iż księgi żydowskie nie zawierają bezpośrednich wskazówek na mordy rytualne, gdyż tajemnica ta przechowywana jest zapomocą tradycji ustnej i Talmud zabrania jej zapisywać. Tradycyjne to zwyrodnienie religijne, rzeczoznawca tłumaczy fałszywym zrozumieniem przez żydów stosunku swego do wrogów. Dalej ks. Pranajtys przytacza przykłady używania krwi nie tylko przez żydów, lecz i przez chrześcijan w wiekach średnich i w czasach najnowszych dla celów czarnej magji.

Wspomniawszy następnie o przesądach żydów co do właściwości leczniczych krwi chrześcijańskiej, rzeczoznawca twierdzi, iż przy otrzymywaniu tej krwi nie koniecznie muszą być zachowywane wszystkie obrządki kabalistyczne, lecz o ile jest to możliwe, sprawcy mordu starają się je zachować.

Na pytanie, czy Stary Testament daje jakiegokolwiek podstawy do oskarżania żydów o mordy rytualne, rzeczoznawca twierdzi, iż ludzie zwyrodniali mogli zawsze znaleźć tam usprawiedliwienie dla swych czynów.

Co do bulli papieskich, potępiających, jak twierdzą żydzi, posądzanie ich o mordy rytualne, ks. Pranajtys twierdzi, iż podobnych bulli Stolica Apostolska nigdy nie wydawała. Nie znalazł on tego rodzaju bull ani w Bullarium Magnum Wawrzyńca Cherubinięgo, ani w Collectio Conciliorum Mancy'ego. Nawet w bullach wydanych w Kijowie w związku z niniejszym procesem niema ani słowa o używaniu lub nieużywaniu przez żydów krwi chrześcijańskiej. W bullach, na które się powołują obrońcy żydów, papieże zakazywali jedynie pogromów, samosądów, bezpodstawnych oskarżeń i karania bez sądu. Papieże, zdaniem rzeczoznawcy, nie mogli nawet mówić o nieistnieniu mordów rytualnych wśród żydów choćby dlatego, iż nawet wśród naszych chrześcijan istniały zwyrodniałe sekty, które używały opłatków z krwią ludzką, przyczem księża-renegaci odprawiali bluźniercze nabożeństwa.

Prokurator zapytuje rzeczoznawcę, w jaki sposób zwyczaj składania ofiar ludzkich da się pogodzić z przykazaniem: „Nie zabijaj!” Ks. Pranajtys tłumaczy, że żydzi obecnie posiadają Pismo Starego Zakonu w interpretacji Talmudu i właściwego Pięcioksięgu Mojżesza nie rozumieją. Wszystkie przykazania stosują względem „bliźnich”, za tych zaś uważają tylko żydów. Goj nie jest bliźnim i względem niego żadne przykazanie żyda nie obowiązuje.

Nakaz Talmudu „zabij najlepszego z gojów” żydzi tłumaczą, jako że stosują tylko do wypadków wojny. Tak nie jest. Zdaniem rzeczoznawcy, specjalne pozwolenie zabijania ludzi podczas wojny, gdy wszelkie zabijanie jest z natury rzeczy dopuszczalne, nie jest logicznie uzasadnione. Zamordowanie goja uważane jest przez żydów za czyn bohaterki. Talmud wręcz oświadcza: „odbieraj życie u klipotów (klipoty są skorupą, pierwiastkiem złym, w przeciwieństwie do żydów „ziarna” pierwiastka dobrego) i zabijaj, wówczas Szechina (królowa niebios) policzy ci to za całopalenie”. W innym miejscu powiedziane jest: „żyd winien niszczyć klipoty i nic nie może być miłsze błogosławionemu Bogu, jak tępienie wśród nas ludzi, niegodziwców i klipotów” i „każdy, kto przelewa krew niegodziwców, jest Bogu równie miły, jak składający ofiarę”.

Kabbala składa się z dwóch części. Pierwsza z nich nosi nazwę „Sefer Jecira” („Księga tworzenia”), druga „Zohar” („Blask”); ukazały się one w ostatecznej redakcji w XIII w. w Hiszpanji.

W drugiej, najważniejszej części Kabbaly „Zohara” niema mowy o innych ofiarach, jak o ofiarach ludzkich.

Co do krwi zakaz jej używania nie jest bezwzględny. W jednym z traktatów talmudycznych po-

wiedziane jest: „Siedem napojów czystych może się stać nieczystych: rosa, woda, wino, oliwa, krew, mleko i miód”. Zatem i krew jest uważana za napój na równi z wodą i miodem.

Omawiając sprawę saratowską rzeczoznawca stwierdza, iż skazano w niej za zamordowanie dwóch chłopców chrześcijańskich Masłowa i Szerstobatowa czterech żydów: Juskiewiczera, Szlifermana, Berlińskiego i Jurłowa, oraz, że u jednego z żydów znaleziono w miejscu, gdzie jest przechowywana Tora (pięcioksiąg) szmatę przesiąkniętą krwią i specjalnego kształtu nóż.

Ostatnie słowa rzeczoznawcy wywołują krótką polemikę.

Z aktów sprawy saratowskiej wynika, iż żydzi powieźli z Saratowa dwie butelki z krwią do Lubanic, w których od połowy XVIII wieku rezydowała dynastia cadyków Schneersohnów.

Badanie dalsze ks. Pranajtysa odłożono do posiedzenia poniedziałkowego.

Kijów. (Pet. Ag.) Rzecznawca Troickij dalej zaznaczył, że przynajmniej, iż są między żydami zbrodniarze, którzy zabijają chrześcijan, ale przepisy Mojżeszowe zabraniają ochrony zbrodniarzy. W sprawie saratowskiej świat żydowski widział zamach na cały ogół żydów i dlatego nie mógł się zrzec środków obrony. Znacząca zaprzecza, jakoby sprawa Welicha miała cechę rytualną.

Na pytanie Szmakowa oświadczył Troickij, że pewne dzieła o morderstwie rytualnym nie mają wartości naukowej, a na pytania Karabczewskiego i Grusenberga odpowiedział, że studiował literaturę żydowską na podstawie źródeł autentycznych.

Co do znaczenia krwi jako ofiary należy stwierdzić, że wszystkie narody w starożytności znały ofiarę krwi. Książka mnicha Neofity wywarła wrażenie bardzo niekorzystne. Rzecznawca zaprzeczył istnienia wskazówki co do tego, jakoby żydom wolno było chrzczyć się w celu podkopania chrześcijaństwa. Dalej oświadcza, że Majmonides, który wogóle nie był przychylnie usposobiony względem chrześcijan, przypisuje jednak chrześcijaństwu wielkie znaczenie kulturalne.

Przewodniczący prosi w imieniu przysięgłych, aby strony ograniczały się w swych pytaniach, bo wszystko jest już wyjaśnione.

Członek petersb. Akademii umiejętności Kowkocew przyłączył się do wywodów Troickiego i dał kilka uzupełniających wyjaśnień.

NA MARGINESIE.

ROZKOSZE ŻYCIA.

Święta rzecz jest praca i jej trud ucziwy, Mózg i słodka tryjunał zyskanej dożyty. Chwila, gdy czełek zarobek wypłacony liczy. Cóż lepszego od chwili spoczynku szczęśliwej.

Miło swą własną dumę posadzić na tronie, Ciesząc się swą wartością i swoją zasługą, Bo oto jest nagroda za pokorę długą, A w czyjej piersi dumy zarzewie nie płonie?

Byle tylko głęboko czerpać z życia studni, Zawsze się z tych otchłani rzecz miła wylania. Lecz według mych doświadczeń i mego zdania. Być dobrym jest najmilej, ale i najtrudniej.

Tersytes.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d 4 listopada b. r.

Czas (wowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z. pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	733.74	7.2	SW-1	0.2	9.9	6.3
2 popoł.	732.81	9.9	WSW-1			
9 wiecz.	731.76	8.1	WSW-1			

Uwaga: Pochmurno, kilkakrotnie nieznaczny deszcz. Prognoza na dziś: Pochmurno, nieznaczne opady.

Wiedeń. (TBK) Przepowiednia Centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej i zachodniej: Zmiennie, pochmurno, nieco chłodniej, zachodni mierzny wiatr.

Temperatura. Dziś o g. 4 rano + 8.0 stopni Celsjusza.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Henryka Kadylego w pierwszą rocznicę śmierci, urządzone staraniem wydziału lekarskiego, odbędzie się dzisiaj w środę o g. 9 rano w kościele św. Mikołaja.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Antoniego Trzaska Durskiego, b. naczelnika Tow. Sokół-Macierz, odbędzie się d. 6 b. m. w kościele katedralnym o godz. 10 rano.

Czytelnia Akademicka urządza dziś w środę 5 b. m. odczyt red. Z. Wasilewskiego p. t. „Nowy typ umysłu polskiego” w sali odczytowej Czytelni (Dom Akad., Łozińskiego 7). Początek o godz. 7 wiecz. Wstęp wolny dla członków Czytelni i gości wprowadzonych przez członków.

Koło techników Czytelni akadem. urządza dnia 5 bm. o g. 7 w. w lokalu własnym ul. Kopernika 56, zebranie dyskusyjne celem ustalenia programu pracy samokształceniowej członków Koła, która ich przygotowała należycie do udziału w życiu publicznym.

Nakładem Spółki wydawniczej „Słowo Polskie” Stow. zar. z ogr. poręką we Lwowie.

Z drukarni „Słowa Polskiego” pod zarządem Józefa L. Nowakowskiego.

Komunikat fizykatu miejskiego. W powiecie lwowskim sprawdzono urzędowo w gminie Głuchowice czerwone, a w gminie Czyszki płonice.

Z życia towarzyskiego. Wczoraj przedpołudniem w kościele św. Mikołaja we Lwowie odbył się ślub p. Antoniego Krajewskiego z panną Eugenją Biernatówną.

Mianowania. Wspólny minister skarbu mianował kancelistę namiestnictwa Wład. Pawłowskiemu oficjałem kanc. we wspólnym ministerstwie skarbu.

Rada szkolna krajowa mianowała inżyniera Wład. Zienkiewicza w Buczaczu nauczycielem w IX. kl. rangi do przedmiotów techniczno-budowlanych w szkole rzemiosł budowlanych w Buczaczu; mianowała profesora II. szkoły realnej w Krakowie Stefana Górkę nauczycielem w IX. kl. rangi do nauki geometrii wykresnej i rysunków rzutowych w państwowej szkole przemysłowej w Krakowie.

Na bilecie wizytowym. Z powodu artykułu naszego „Litwactwo w publicystyce”, w którym domagaliśmy się, aby żydzi piszący po polsku nie kompromitowali znanymi manierami publicystyki i podpisali się tam, gdzie lekceważąco odzywają się o Polakach i ich sprawach, przedstawił się „Gazecie Wieczornej” pan dr. Bertold Merwin, jako autor tego rodzaju artykułów, oświadczając, że bardzo się z naszego wystąpienia cieszy, bo „widocznie to, co pisze, boli Słowo Polskie”. Niewątpliwie uklucia zadawane są w celach tortury, nas jednak nie boli bynajmniej to, co robi p. dr. Bertold Merwin, tylko nas razi ze względów higienicznych.

Pan dr. Bertold Merwin rekomenduje się jako „dziesięcioletni współpracownik” „Słowa Polskiego”. Redaktor naczelny „Słowa Polskiego” żałuje, że jakoś się zminął z nim w drodze, bo od dwunastu lat, jak redaguje pismo, nie widział go w tym charakterze (nie można bowiem uważać za stałe współpracownictwo paru korespondencji przygodnych), a „Słowo Polskie” liczy wogóle rok osiemnastu istnienia. Miało to być — wyjaśnia — „wtedy, kiedy naczelny redaktor „Słowa Polskiego” redagował pismo... powiedzmy delikatnie nienarodowe w Łodzi” (dosłownie). I to legenda — powiedzmy delikatnie — bo naczelny redaktor (jeśli mowa o obecnym) nie zna Łodzi i nigdy nienarodowych pism nie redagował. Zdaje się zresztą, że nie potrzebuje on rekomendacji ze strony p. dr. Bertolda Merwina. Jest to właśnie jedna z tych niewłaściwości towarzyskich, według których zmiarkować można od razu, z kim się ma przyjemność, nawet bez biletu wizytowego.

Samobójstwo. Wczoraj o godz. drugiej popołudniu koło rogatki Janowskiej przy budce strażnika kolejowego nr. 260 pod koła pociągu pośpiesznego nr. 3, zdążającego ku dworcowi głównemu z Podwołoczysk, rzucił się Stefan Kazimierz Bilik, właściciel realności pod l. 29 przy ul. Lwowskiej w Zamarstynowie. Koła pociągu przecięły samobójcę na dwie połowy, śmierć nastąpiła natychmiast. Na polecenie żandarmerji przewieziono zwłoki do kostnicy przy cmentarzu Janowskim. Powód samobójstwa nieznan.

Plaga przedmieścia. Mieszkańcy ul. Lyczakowskiej wnieśli zażalenie do policji, że znani już z licznych awantur nożowy Marjan Merwart i Władysław Czepil rozpoczęli już swą jesienną gospodarkę. Uzbrojeni w noże i rewolwery piją nocami po szynkach, a następnie włóczą się po ulicach do dnia białego, strzelają z rewolwerów, napadają i biją przechodniów i przy każdej sposobności grożą pobiciem. Mieszkańcy górnej Lyczakowskiej, zagrożeni ustawicznie napadami, proszą o zrobienie porządku z tą plagą całego przedmieścia.

Ciężkie pobicie. Zarobnik Jędrzej Bezruczka napadł wczoraj w południe w Rynku Jana Wojnara i pobił go w straszliwy sposób. Pogotowie Tow. ratunkowego opatrzyło pobitemu liczne rany na głowie i twarzy.

Po znaleziony banknot na 1000 koron zgłosiła się wczoraj właścicielka dóbr p. Hermina Ruppowa.

Kronika policyjna. Służącej Anastazji Maćków skradziono 18 kor.

W Rynku aresztowano Antoniego Prosołowicza za kradzież pularesa z kieszeni p. Anny Diakowowej.

Na placu Krakowskim przytrzymał Dawida Schneidera w chwili, gdy sprzedawał noże i widelce skradzione w restauracji Kohnowej.

Z przedpokoju p. Juliana Solika skradziono siwe palto podszyte jedwabiem, wartości 200 kor.

W domu pod l. 5A przy ul. Lelewela otworzono mieszkanie dozorczy domu i po rozbiciu kufra skradziono mu bieliznę wartości 100 kor.

W domu pod l. 14 przy ul. Bogusławskiego otworzono mieszkanie p. Karoliny Krois i skradziono parę kołczyków, naszyjnik, broszkę wenecką i dwa sznurki perlelek.

Zgubiono. Fryzjer p. Simon Guttman zgubił książkę roboczą. — P. Stanisław Gdula zgubił książeczkę Gal. Kasy oszczędności, opiewającą na 510 kor. — P. Henryka Kamienobrodzka, żona inżyniera, zgubiła złotą bransoletkę łańcuszkowej roboty ze złotym wisiorkiem w kształcie listka koniczyny. — P. Jadwiga Wolfowa zgubiła broszkę z diamentami.

Znaleziono. Na ul. Kopernika książkę robotniczą Marii Zadorożnej.

WIADOMOSCI GIELDOWE.

Depesze z targu handlowego.

Ceny ropy targu lwowskiego z 4 listopada 1913 r. Sprawozdanie zaprzysiężonego sennala Alfonsa Gostkowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana l. 1. nr. telef. 1059.

Ceny podane w halerczach za 100 kg. loco cyst. stacja Borysław przy dostawach od 50-ciu cystern (zamknięcie notowań o g. 5 pop.)

Waluta (termin dostawy):	
30 listopada	860 — 862
31 grudnia	870 — 872
grudzień-styczeń-luty	880 — 882
styczeń-luty-marzec	890 — 892
rok 1914	930 — 990

Tendencja: Brak transakcji na targu, ceny podaje się bez zmiany. Usposobienie targu słabe.

Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 4 listopada.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 19781 sztuk świń, między temi 4888 galicyjskich. Ceny za tuczne świny węgierskie 107 do 109 h., za galicyjskie młode świny od 94 do 126 — h. — za kg. żywej wagi.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 4 listopada. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredytu i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 280.50, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 245.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 190 k. 4 m. zł. proc. 267.50, Węgierskiego Banku hip. po 101 zł. 4 proc. 234.—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. proc. 108.50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 23.50, Zakładu kredytu dla handlu i przemysłu po 100 zł. 473.—, Pożyczka miasta Lubiany 20 zł. 64.50, Czerwonego krzyża austriack. towarz. 10 zł. 51.75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 30.50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. —, Salma 40 zł. m. k. 96.—, Tureckie oblig. prem. kolejowej 400 fr. per cassa 225.—, Tureckie oblig. prem. kolejowej 400 fr. per medio 226.—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 475.—.

Berlin, d. 4 listopada. Banknoty austriackie 84.95, spirytus —.

Paryż, d. 4 listopada. Trzy procentowa renta 86.75, mąka 39.20.

Frankfurt, d. 5 listopada. Austr. kr. 197.—, Koleje państwowe 151.50, Disconto 181.50, Laura —.—.

Wiedeń, d. 4 listopada. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 618.50, Akc. węgier. Zakładu kred. 810.—, Akcje Anglo banku 336.—, Akcje Unionbanku 584.—, Akcje Länderbanku 519.—, Akcje Bankvereinu 511.—, Akcje Bodencredit 1154.—, Akc. galic. Banku hipotecznego 620.—, Akcje Praskiego Banku kredyt. (płacono) 641.—.—, Akcje kolei państwowych 684.25, Akcje kolei południowej 101.50, Akcje kolei północ. 4780.—.—, Akcje kolei czern. 499.50, do —.—, Akcje Alpiny 785.—, Akcje Rima Muranyi 626.—, Akcje Prag. Tow. żel. 2664.—.—, Akcje fabryki broni 930—943, Akc. tur. tyt. 347.—, Akcje gal. karp. T. naftow. 938.—, Oblig. węg. indemnizac. —.—, Renta majowa 80.65, Austr. Renta koronowa 81.30, Węg. Renta koronowa 80.60, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 80.10 —.—, 4 proc. listy Banku hipotecz. 82.—.—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 90.50 —.—, 5 proc. listy Banku hipot. —.—, 4 proc. listy Banku kraj. 82.35 —.—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 91.25, 4 proc. Gal. Obligacje prop. 97.60, 4 proc. Gal. poz. krajow. z 1893 r. 82.40 —.—, 4 proc. pożycz. m. Lwowa 81.50, 4 proc. pożyczka m. Krakowa 81.10, Losy tureckie 226.50, Marki 117.71, Ruble 254.50, 5 proc. renta rosyjsk. 1906 r. —.—, Skoda 758.—, Gal. Ziemski Bank kred. 91.50—92.50, Nowa renta koron. austr. —.—, Bułgary —.—, Pow. Bank Depozytowy —.—, 4 i pół proc. Tow. kred. ziemsk. 91.50 do 92.50.

Usposobienie osłabione.

Wiedeń (Tel. wł.) W dalszym ciągu panowała depresja, która się wzmożła jeszcze na pogłoskę, że Stany Zjednoczone wystosowały ultimatum do Meksyku.

Berlin, d. 5 listopada godz. 3:20 pop. Zamknięcie giełdy: Rosyj. banknoty 216.15, 3/4% renta ros. z r. 1894 —.—, 4 1/2% renta rosyjska z roku 1905 89.50, 3/8% 1/10% ros. obl. kred. ziem. —.—, Huta Donnersmark 331.—, Austr. kredyty 197.75, Berlińskie Tow. handlowe 153.62, Towarz. dyskontowe 181.50, Niemiecki Bank nar. 116.12, Renta francuska —.—, Lombardy 21.12, Kanada Preferred 224.12, Kolej merydjonalna 104.—, Kolej ks. Henryka 158.50, Renta ros. z r. 1902 89.62, Losy tureckie 160.—, Bochumska stalownia 203.—, Gelsenkirchen 169.75, Harpener 171.75, Huta Laury 148.—, Phönix 246.75, Reńska stalownia 141.37, Akc. żegluga hamb. 134.87.

Usposobienie spokojne.

Berlin, d. 5 listopada. (Giełda popołudniowa) 4 proc. węgierska renta złota —.—, Węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 197.75, Staatsbahny —.—, Lombardy 21.12, Disc. Comandit 182.—, Ruble 216.15. Tendencja słaba.

Frankfurt, 5 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austriacka renta srebrna 83.85, Austriacka renta złota 88.85, Austr. akcje kredytowe 197.75, Staatsbahny 150.50, Lombardy 22.—, 4-proc. austr. renta koronowa —.—, Tendencja: ledwo stała.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, d. 4 listopada. Pszenica na kwiecień od 11.31 do 11.32. Pszenica na maj od —.— do —.—, pszenica na październik od —.— do —.—, Żyto na kwiec. od 8.91 do 8.92, na maj od 0.00 do 0.00, na październik od 0.— do 0.—, Owies na kwiecień od 7.35 do 7.36, Owies na październik od 0.— do 0.—, Owies na maj od —.— do —.—, Kukurudza na maj od 6.25 do 6.26, Kukurudza na lipiec od 0.00 do 0.00, Kukurudza na sierpień od 0.00 do 0.00, Kukurudza na wrzesień 0.— do 0.00, Rzepak na sierpień od —.— do —.—, Rzepak od —.— do —.—, Pogoda: pochmurno.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Odchodzą ze Lwowa.

Z dworca głównego w kierunku do: Krakowa: *12.25, 3.35, *8.25, 8.32, 1.26 (do Gródka Jag.) *2.45, 3.40 (do Rzeszowa), 5.50 *7.00, 7.30, 11.10. Podwołoczysk: 6.08, 10.40, *2.00, 2.55 (do Krasnego), 8.40, 11.15. Czerniowiec-Ickan: *2.45, 6.10, *9.10, 10.03, *2.30, 3.12 (do Stanisławowa), 5.52 (do Kołomyji), 7.30 (do Chodorowa w sob. i przed św. rz. k.), 11.00. Ławocznego: 7.25, 1.50, 6.50, 8.15. — Stryja: 11.25. — Sianek: 6.52, 9.05, 3.50. — Sambora: 10.25. — Sokala: 7.50, 2.35, 7.30, 11.35 (do Rawy R. w niedz.), Brzuchowic: 6.00. — Jaworowa: 8.40, 6.31. — Podhajec: 5.25, 4.53. — Stojanowa: 8.05, 6.20. Z dworca Podzamcze: do Podwołoczysk: 6.23, 11.00, *2.14, 3.12, (do Krasnego) 9.02, 11.22; do Podhajec: 6.09, 5.15; do Winnik: 1.34, 10.40 (w soboty); do Stojanowa: 8.22, 6.11. Z dworca Lyczaków: do Podhajec: 6.28, 5.36; do Winnik: 1.53, 7.45, 10.59 (w soboty).

Przychodzą do Lwowa.

Na dworzec główny (czas środkowo-europejski): z Krakowa *2.22, 5.42, 6.22 (z Mościsk), 7.25, *8.45, 9.55) 1.10 (z Tarnowa), *1.25, 5.30, *8.25, 9.40. Podwołoczysk: 7.15, 11.25, *2.15, 5.25, 10.30, 10.44 (z Krasnego). Czerniowiec: *12.01, 5.23 (z Chodorowa poniedz. i po św. rz. k.), 5.42 (ze Stanisławowa), 7.40, 10.28 (z Kołomyji) *1.45, 5.35, *6.21, 9.20.

Papier z Gal. Tow. akc. fabryki papieru w Bielsku. Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Biega.